KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor — Cz. Nałęcz.

ROK XXIX. Nr. 8 30 Kwietnia 1930 R.

STEFAN SZYMANOWICZ.

Metody badania chemicznego leków pochodnych pyrazolonowych

(Ciąg dalszy).

TUSSOL.

Syn.: *Antipirynum amygdalicum. Antipirynum phenylglicolicum.*

Tussol jest połączeniem antipiryny z kwasem migdałowym, jest więc analogicznym z salipiryną. Posiada słabe własności narkotyczne kwasu migdałowego i przeciwgorączkowe antipiryny. Otrzymuje się tussol drogą połączenia 188 gr. antipiryny ze 152 gr. kw. migdałowego.

W ł a s n o ś c i: Tussol ma wygląd białych, ziarnistych kryształów, topniejących przy 53° C. Roztwór tussolu posiada słabo - kwaśny odczyn. Rozpuszcza się w 15 cz. zimnej wody w 4 cz. alkoholu i 25 cz. eteru. Alkalja rozkładają go na części składowe. Tussol posiada te same reakcje co i antipiryna. Barwi się jego roztwór wodny z $FeCl_3$ na czerwono, z kwasem azotawym, również z azotowym (dymiącym) na zielono. Nagrzany z nadmanganjanem potasu zdradza on zapach aldehydu benzoesowego (gorzkich migdałów).

Badanie na czystość. Roztwór tussolu w wodzie, alkoholu i eterze powinien być zupełnie bezbarwny i przezroczysty. Wodny roztwór tussolu nie powinien się zmieniać po dodaniu azotanu srebra, azotanu baru, rozcieńczonego kwasu siarkowego lub siarkowodoru. Wskutek spalania na blaszce platynowej popiół pozostawać nie powinien.

Punkt topnienia 53° C.

O z n a c z e n i e i l o ś c i o w e. Ilościowo oznaczyć możemy antipirynę zupełnie w ten sam sposób co i w salipirynie, a mianowicie rozkładamy roztwór tussolu zapomocą 15% ługu sodowego i wydzieloną antipirynę wyczerpujemy w rozdzielaczu trzykrotnie chloroformem, poczem go odpędzamy, pozostałość suszymy przy 100° C. i ważymy. Tussol zawiera 55,3% antipiryny i 44,7% kw. migdałowego.

O z n a c z e n i e k w a s u m i g d a ł o w e g o. $C_6H_5 . CH(OH)COOH$. W celu ilościowego oznaczenia w tussolu kwasu migdałowego ważymy około 1 g. tussolu, rozpuszczamy go mniej więcej w 30—40 cm³. wody i miareczkujemy $^1/_{10}$ n ługiem sodowym, wobec fenoftaleiny, jako wskaźnika, aż do pojawienia się czerwonej barwy. Z ilości użytych cm.³ ługu obliczamy ilość kw. migdałowego, wiedząc, że

1/c m.³ $^1/_{10}$ n ł u g u s o d o w e g o o d p o w i a d a 0,0152 g r. k w. m i g d a ł o w e g o.

Tussol używany bywa jako lek przeciwko kokluszowi.

MIGRENINA.

Syn.: *Antipirynum coffeino - citricum. Antipyreticum compositum*

Migrenina nie jest połączeniem chemicznem, lecz subtelną mieszaniną antipiryny, kofeiny i kwasu cytrynowego. Otrzymuje się ją wskutek stapiania na łaźni wodnej 90 cz. antipiryny 9,5 cz. kofeiny i 0,5 cz. kw. migdałowego.

Według I. I. Hoffmanna skład migreniny jest następujący: antipiryny 89,4%, kofeiny 8,2% i kwasu cytrynowego 0,56%. Migrenina przedstawia się jako miałki proszek krystaliczny. Punkt topliwości migrenina posiada niestały 105 — 110°. Roztwór migreniny posiada odczyn kwaśny.

B a d a n i e n a c z y s t o ś ć.

1) Roztwór migreniny w wodzie lub alkoholu powinien być przezroczystym i bezbarwnym, również bezbarwnie powinien się rozpuszczać 1 gr. migreniny w 2 cm.³ stęż. H_2SO_4, w 2 cm.³ aptecznego (chem. czystego) kwasu azotawego, lub w 5 cm.³ amonjaku.

2) Wodny roztwór migreniny zmieniać się nie powinien wskutek dodania doń roztworu azotanu srebra.

3) Po spaleniu migrenina popiołu pozostawiać nie powinna.

B a d a n i e j a k o ś c i o w e.

1) Kropla roztworu azotynu sodowego powoduje zielone zabarwienie roztworu migreniny, a większa ilość azotynu osad.

2) Octan ołowiu wywołuje osad w roztworze migreniny.

3) Jeżeli 1 g. migreiny, rozpuszczony w nieznacznej ilości wody, zakwasiny kilku kroplami HCl, przesycimy roztworem aldehydu mrówkowego, a po 12 godzinach zalkalizujemy amonjakiem, to wydzieli się antipiryna w postaci metylenodwuantipiryny, którą należy odsączyć. Przesącz zakwaszamy kw. solnym i wstrząsamy z chloroformem. Warstwę chloroformową, po oddzieleniu jej od warstwy wodnej, wyparowujemy, przyczem pozostaje biały osad (kofeina).

Jeżeli ten podparujemy z nieznaczną ilością wody chlorowej i poddamy działaniu par amonjaku, to osad ten zabarwi się na purpurowo.

Ilościowo możemy oznaczyć antipirynę w migreninie metodą *Bougaulta* podaną przy antipirynie, a mianowicie przeprowadzić roztwór migreniny o znanym stężeniu zapomocą jodu w jodoantipirynę i takową wagowo oznaczyć (0,78 gr. jodopiryny odpowiada 0,50 gr. antipiryny).

Ilościowe oznaczenie kofeiny w migreninie.

Wykonanie: Ważymy około 3 gr. migreniny i rozpuszczamy mniej więcej w 30 cm.^{3} wody, zakwaszamy nieco kwasem solnym, dodajemy 10 cm.^{3} formolu, dobrze skłócamy i pozostawiamy na 12 — 20 godz. Po upływie tego czasu odsączamy utworzoną masę dwuantipirynometanu, a przesącz w lejku rozdzielczym wyczerpujemy trzykrotnie po 20 cm^3 chloroformu. Po oddzieleniu warstwy chloroformowej od warstwy wodnej, odparowujemy chloroform, a pozostałość (kofeina) suszymy i ważymy. Powinno być 0,23 — 0, 25 gr. kofeiny.

ACETOPIRYNA.

Syn.: *Antipirynum acetylosalicylicum. Acopyrinum.*

$$C_{11}H_{12}N_2O\,.\,C_6H_4<^{OCOCH_3}_{COOH.}$$

Acetopiryna jest związkiem analogicznym, jak tussol lub salipiryna. Otrzymuje się acetopirynę drogą łączenia antipiryny z kwasem acetylosalicylowym lub aspiryną.

Własności. Acetopiryna jest białym, krystalicznym proszkiem, topiącym się w 63° C. Łatwo się rozpuszcza w gorącej wodzie, trudno w zimnej. Rozpuszcza się łatwo w alkoholu i chloroformie. Daje te same odczyny co i antipiryna i aspiryna. Ilościowo antipirynę zawartą w acetopirynie, oznaczyć można na wzór takiegoż oznaczenia w salipirynie lub antipirynie. W lecznictwie stosowaną bywa obecnie rzadko.

HYPNAL.

$$C_{11}H_{12}N_2O\,.\,CCl_3\,.\,CH(OH)_2$$

Jest to połączenie antipiryny z wodnikiem chloralu. Otrzymuje się przez ucieranie 188 cz. antipiryny z 165 cz. wodnika chloralu oraz przez przekrystalizowanie, utworzonej oleistej masy z ciepłej wody. Przedstawia się jako bezbarwne kryształy w formie oktaedrów topiących się przy 67° — 68° C. Hypnal rozpuszcza się w 15 cz. wody. Względem $FeCl_3$ i HNO_3 zachowuje się roztwór Hypnalu, jak antipiryna.

Chloral w Hypnalu możemy ilościowo oznaczyć następująco: Prażymy odważoną ilość hypnalu z tlenkiem wapnia, wskutek czego chlor zawarty w chloralu utworzy chlorek wapnia ($CaCl_2$). Po wyprażeniu proszek ten rozpuszczamy w rozcieńczonym kw. azotowym (HNO_3) i chlor strącamy zapomocą azotanu srebra ($AgNO_3$). Otrzymany w ten sposób chlorek srebra (AgCl) suszymy, ważymy i z ilości zawartego w nim chloru obliczamy ilość chloralu zawartą w badanej próbce Hypnalu.

Lub też miarowo możemy oznaczyć chlor, a mianowicie zamiast zbierać osad w postaci AgCl, miareczkujemy roztwór mianowanym $^1/_{10}$ n $AgNO_3$ wobec chromianu potasu ($KCrO_4$), jako wskaźnika. Z ilości zużytych cm.^{3} $^1/_{10}$ n azotanu srebra obliczamy ilość chloru.

Używany bywa jako środek nasenny, zastosowanie w lecznictwie Hypnal ma niewielkie.

FERROPIRYNA. — FERRIPIRYNA.

$$C_{11}H_{12}N_2O\,.\,FeCl_3.$$

Powstaje działaniem roztworu chlorku żelaza ($FeCl_3$) na roztwór antipiryny. Czerwono - pomarańczowy proszek w wodzie rozpuszcza się w stos. 1 : 5. Zawiera 64% antipiryny, 12% żelaza, 24% chloru. Roztwór wodny ferropiryny jest barwy krwistoczerwonej, za ogrzaniem przechodzi w rubinowoczerwoną. Kwas siarkowy stężony zmienia barwę roztworu ferropiryny na jasno - żółty. W eterze ferropiryna jest prawie nierozpuszczalną. Punkt topnienia 220 — 225° C. Alkalja rozkładają terropirynę na jej części składowe.

Badanie. Wodny roztwór ferropiryny po zadaniu amonjakiem daje brunatny osad wodorotlenku żelaza $Fe(OH)_3$.

Przesącz, po odfiltrowaniu tego osadu, daje, po przesyceniu kwasem azotowym, z azotanem srebra biały osad (chlor), a po wyparowaniu przesączu pozostaje osad, w którym rozpoznać można antipirynę zapomocą chlorku żelazowego lub kwasu azotawego.

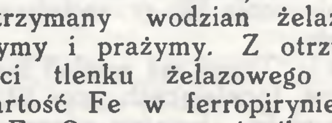
Oznaczenie żelaza w ferropirynie. Ściśle odważoną ilość ferropiryny rozpuszczamy w wodzie i strącamy z roztworu tego zapomocą nadmiaru amonjaku żelazo. Filtrujemy, otrzymany wodzian żelazowy przemywamy, suszymy i prażymy. Z otrzymanej w ten sposób ilości tlenku żelazowego (Fe_2O_3) obliczamy zawartość Fe w ferropirynie. Winno być 12,4—12,8% Fe. Oznaczenie ilościowe chloru. Przesącz z powyższego płynu zmieszany z cieczą, użytą do przemycia osadu, starannie zobojętniamy kwasem azotowym i oznaczamy chlor w postaci chlorku srebra wagowo, lub miareczkujemy chlor mianowanym roztworem $^1/_{10}$ n $AgNO_3$ wobec chromianu potasu jako wskaźnika.

JODOPIRYNA.

$$C_{11}H_{11}JN_2O.$$

Otrzymuje się działaniem roztworu jodu na roztwór antipiryny. Bezbarwne błyszczące kryształy o punkcie topnienia 160° C. Trudno rozpuszczalny w zimnej wodzie. Łatwy w gorącej wodzie i alkoholu. Chlorek żelaza zabarwia roztwór jodopiryny tylko na słabo - brunatno. Kwas azotawy na żółto-zielono.

TOLIPIRYNA. TOLILOANTIPIRYNA.



Otrzymuje się w ten sam sposób, co i antipiryna, z tą różnicą, że kondensuje się z estrem kw. acetylooctowego nie fenylohydrazyną, lecz tolilohydrazyną, czyli metylofenylohydrazyną.

$C_6H_5 . HN - - NH_2$ fenylohydrazyna $CH_3 . C_6H_4 . HN - - - NH_2$ tolilohydrazyna

Tolipiryna jest antipiryną, w której jeden atom wodoru grupy fenylowej zastąpiono grupą metylową. Posiada też te same własności co i antipiryna, korzystniej nie działa od niej, przeciwnie grupa metylowa (CH_3) nadaje temu związkowi cech bardziej drażniących. Z tego powodu jest używaną w nieco mniejszych dawkach niż antipiryna. W lecznictwie obecnie b. rzadko stosowana.

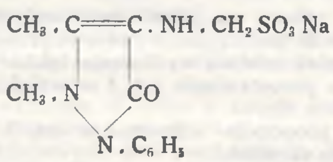
W ł a s n o ś c i. Tolipiryna przedstawia sobą białe, gorzkie kryształy topn. w 137° C. Rozpuszcza się w 10 cz. zimnej wody.

T o l i p i r y n a w y k a z u j e t e s a m e r e a k c j e c o a n t i p i r y n a. Również ilościowo oznacza się tolipirynę tak samo, jak antipirynę.

Połączenie tolipiryny, na wzór salipiryny, z kw. salicylowym, tak zwany **Tolisal**, żadnych cech korzystniejszych w działaniu farmakologicznem od salipiryny nie objawia. Bada się tolisal, jak salipirynę, zmieniając również cyfry, stosownie do ciężaru cząstkowego tolisalu.

MELUBRINA.

Syn: *Natrium phenyldimetylpyrazolonaminomethansulfonicum.*



Melubrina jest produktem kondensacji aminoantipiryny z solą sodową kw. oksymetansulfonowego. $\left(\begin{matrix}H\\H\end{matrix}\right\rangle C \left\langle\begin{matrix}OH\\SO_3Na\end{matrix}\right)$ związek ten powstaje działaniem kwaśnego siarczynu sodowego $NaHSO_3$ na aldehyd mrówkowy $HCHO$: $H-C\left\langle\begin{matrix}O\\H\end{matrix}\right. + HSO_3Na = \left(\begin{matrix}H\\H\end{matrix}\right\rangle C \left\langle\begin{matrix}OH\\SO_3Na\end{matrix}\right)$ Otrzymany produkt oczyszcza się przez kilkakrotne przekrystalizowanie. Przedstawia się w postaci białego, krystalicznego, prawie nie posiadającego smaku proszku. W wodzie rozpuszcza się bardzo łatwo, w alkoholu trudno. Wodne roztwory melubriny są zabarwione na słabo-żółty kolor, odczyn posiadają obojętny. W temp. 231 — 233° C. melubrina się rozkłada.

B a d a n i e n a t o ż s a m o ś ć.

1)) Azotyn sodu ($NaNO_2$) w zakwaszonym wodnym roztworze melubriny wytwarza zielono-żółte zabarwienie.

2) Jeżeli ogrzejemy roztwór melubriny zakwaszonej kw. solnym (melubriny 0,2 g., wody 5 cm^3 i rozcieńczonego HCl 3 $cm.^3$) do wrzenia, to wywiązuje się początkowo zapach dwutlenku siarki (SO_2), a następnie — formaldehydu (HCHO).

Do połowy powyższej ostudzonej cieczy dodajemy 3 krople normalnego roztworu azotynu sodowego ($NaNO_2$) i 5 cm^3 alkoholowego roztworu b - naftolu, otrzymamy czerwony osad.

Jeżeli teraz do pozostałej reszty cieczy dodamy 1 g. octanu sodowego (CH_3COONa) i 15 cm^3 nasyconego roztworu wodnego aldehydu benzoesowego, ($C_6H_5 . CHO$), powstanie blado-żółty kłaczkowaty osad, który po przemyciu i wysuszeniu posiada punkt top. 173° C.

3) Mała ilość melubriny zwilżona kw. solnym spalana na druciku platynowym w płomieniu, zabarwia płomień na żółto (Na).

B a d a n i e n a ż ó ł t o ś ć. Roztwór wodny melubriny 1 : 10, powinien być klarowny, nie powinien się zmieniać po dodaniu siarkowodoru (sole, metali ciężkich) oraz nie powinien zmieniać papierku lakmusowego.

I l o ś c i o w e o z n a c z e n i e s o d u w m e l u b r i n i e.

Odważa się dokładnie 0,5 g. melubriny, zwilża się kilkoma kroplami rozcieńczonego kw. siarkowego (H_2SO_4) i spala w tyglu porcelanowym, początkowo ostrożnie, w końcu wyżarza się do zupełnego spalenia subst. organiczn. Pozostałość powinna wynosić 0,1080 — 0,1150 g. siarczanu sodowego ($NaSO_4$), co odpowiada 6,99 — 7,45% Na. (teoretycznie melubrina zawiera 7,21% Na). Melubrina, analogicznie do antipiryny, daje osady z chininą, tanniną, sublimatem ($HgCl_2$), jodem, oraz tworzy ciecz oleistą z salicyl. sodu, fenolem, naftolem, chloralem i t. d.

(Dok. nast.).

Protokół posiedzenia sekcji farmaceutycznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia odbytego w dniach 12 i 13 listopada 1929 r.

O b e c n i : z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: *Dr. Eugenjusz Piestrzyński*, Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia, — *Dr. Jan Adamski*, Zastępca Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia, — *p. Stanisław Gawiński*, Naczelnik Wydziału, — *p. Jan Podbielski*, Radca Ministerjalny.

Z Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu w Warszawie: *Prof. Bronisław Koskowski.*

Z Naczelnej Izby Lekarskiej: *Dr. W. Robin.*

Z ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych: *Dr. Henryk Kłuszyński,*

oraz PP.: *Dr. Jan Poratyński i W. Zdankowski.*

Członkowie kooptowani: *P. Ksawery Gadebusch*, Sekretarz Zarządu Związku Drogerzystów w Poznaniu, — P. *Mag. Czesław Fink-Finowicki*, Członek Zarządu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Warszawie, — P. *Pariser* i p. *Brudnicki*, Członkowie Rady Drogistowskiej w Warszawie.

Przewodniczy p. Dr. Piestrzyński, protokół prowadzi H. Rawicz-Szczerbo.

Porządek dzienny obejmował:

1) Ustalenie tekstu projektu ustawy o aptekach.

2) Czy i w jakim zakresie handel drogeryjny wymaga ustawowego unormowania.

Posiedzenie zagaja *Dr. Eugenjusz Piestrzyński*, zaznaczając, iż Państwowa Naczelna Rada Zdrowia przedłożyła Sekcji rozważenie zagadnienia, czy zawód drogistowski posiada takie specyficzne właściwości, które wymagają osobnego ustawowego unormowania uprawnień i obowiązków tego zawodu, ewentualnie jakie są te właściwości i na jakich podstawach winien być opracowany projekt ustawy o drogerjach.

Ponadto Państwowa Naczelna Rada Zdrowia poruczyła Sekcji opracowanie pożądanych jej zdaniem poprawek do projektu ustawy o aptekach.

P. *Gadebusch* oświadcza, że zagadnienie drogeryj łączy się z projektem ustawy o aptekach, przyczem projekt ten winien być zmieniony. W związku z powyższem zgłasza poprawkę do art. 4 (załącznik Nr. 1).

Z powyższego wynikałaby konieczność wydania ustawy drogistowskiej.

Prof. Koskowski zaznacza, iż Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego stoi na stanowisku, że wyłącznie apteki powinny mieć prawo do detalicznej sprzedaży wszelkich środków leczniczych, że sprzedaż ta może być poruczona tylko

osobom posiadającym takie kwalifikacje fachowe, które pozwalają obarczyć te osoby konieczną odpowiedzialnością. Ukończenie 4-letnich studjów na Wydziale Farmaceutycznym należy uznać za minimum kwalifikacyj.

P. Pariser zgadza się, aby leki były sprzedawane w aptekach, jednak lek a środek leczniczy są to zupełnie różne rzeczy. Pomijając narazie sprawę środków leczniczych, uważa, że środki patentowane powinny być dozwolone do sprzedaży w składach aptecznych, albowiem i aptekarz nie jest odpowiedzialny za dobroć takich środków.

Natomiast gdyby trzeba było ustalić zakres kwalifikacyj naukowych, to drogiści gotowi są poddawać się wszelkim wymaganym studjom, jakie na nich ustawa nałoży.

Niema również powodu, aby bronić drogerjom sprzedaży ziół.

Mówca, analizując pytanie, czy zawód drogistowski posiada takie specyficzne właściwości, które wymagają osobnego ustawowego unormowania jego uprawnień, oświadcza, że konieczność istnieje, gdyż już w 1844 r. istniała ustawa rosyjska, normująca uprawnienia zawodu drogistów.

Mówca zwraca uwagę, iż gotowe środki lecznicze zyskały na swej popularności wobec dopuszczenia ich do sprzedaży w składach aptecznych, a tem samem i przemysł chemiczny zawdzięcza swój rozkwit składom aptecznym. A przemysł ten w Niemczech stanowi obecnie wielką podporę dla Skarbu niemieckiego.

Drogiści godzą się na każde szkolenie, jednakże istnienie zawodu drogistów winno być unormowane w drodze osobnej ustawy, nie zaś w drodze rozporządzeń administracyjnych.

W zakończeniu mówca prosi o wypowiedzenie się Sekcji za ustawowem rozstrzygnięciem sprawy i za równoczesnem wydaniem ustawy aptekarskiej i drogistowskiej.

Prof. Koskowski zaznacza, iż konieczne jest utrzymanie zasady, iż za leki ktoś winien odpowiadać, a odpowiedzialność tę może ponosić tylko aptekarz.

Dr. Kłuszyński zwraca uwagę, iż w Polsce istnieje 2.040 drogeryj, jest to cyfra poważna; przy odpowiedniej regulacji przepisów istnieje szereg lekarstw, które mogłyby być sprzedawane w drogerjach przy ustaleniu odpowiednich kwalifikacyj drogistów. Słusznem więc byłoby uregulowanie sprawy drogistowskiej w drodze ustawowej.

Mag. Dr. Poratyński zaznacza, iż do wydawania środków leczniczych niezbędne są odpowiednie instytucje i odpowiedni ludzie. Istotnem zagadnieniem jest celowość ustawy. Nie można przypuszczać, aby ktokolwiek zamierzał niszczyć 2.000 rodzin, ale należy ustalić pewne zasady. Mówca jest zdania, iż przewidziane w art. 5 projektu ustawy aptekarskiej wykazy są wystarczającą podstawą do uregulowania całej kwestji.

Dr. Piestrzyński zaznacza, iż jeżeli drogiści zgadzają się na wszelki cenzus, tem samem godzą się na to, aby kończyć studja farmaceutyczne, czyli następuje łatwe rozstrzygnięcie sprawy. W każdym razie odpowiedzialność aptek za wszystkie środki lecznicze istnieje i winna być utrzymana.

P. Zdankowski zaznacza, iż sprawa drogistów była już na porzedniem posiedzeniu Sekcji przedyskutowana i zdecydowana.

Ustawa aptekarska rozstrzyga dwa zagadnienia: kto jest odpowiedzialny za lek, dostarczony publiczności, i kto musi się znać na lekach. Ten więc, kto dostarcza leki, musi się na nich znać, a tem samem musi mieć odpowiednie wykształcenie, jakiem jest wykształcenie farmaceutyczne. Lekiem jest każdy artykuł, który służy dla celów leczniczych, a nietylko ten, jaki może być wydany tylko za receptą lekarską; jest cały szereg leków, które nie są środkami trującemi i mogą być wydawane z aptek bez recept. Gdyby uznać ,że ta kategorja leków może być sprzedawana nietylko w aptekach, to w każdym razie w jakichś specjalnych zakładach, co doprowadziłoby do istnienia dwojakiego rodzaju aptek.

Przemysł chemiczno-farmaceutyczny zawdzięcza swoje istnienie nie tyle aptekom bądź drogerjom, co chorym ewentualnie lekarzom. Na istnienie drogeryj wszyscy się zgadzają, ale chodzi o to, jak tę kwestję uregulować. Na kresach drogerje mają najwięcej praw. Przepisy austrjackie normują kwestję drogeryj najrygorystyczniej.

Mówca zaznacza, że nie drogerje, a detaliczne handle trucizn sprzedawanych dla celów technicznych, winny być uregulowane osobną ustawą.

Dr. Adamski podkreśla, iż wszyscy dotychczasowi mówcy wypowiadają się za dalszem istnieniem drogeryj, ale argumentów stwierdzających konieczność osobnego ustawowego unormowania handlu drogeryjnego, dotąd nikt nie przytoczył.

P. Fink-Finowicki podkreśla, iż projekt ustawy aptekarskiej jst owocem długoletnich narad. Mówca zwraca uwagę na częste zjawisko, iż drogerje ekspedjują leki, przyrządzają lekarstwa wbrew obowiązującym przepisom. Z chwilą, gdyby się przyjęło zasadę, że w drogerjach mogą być sprzedawane środki lecznicze, doszłoby się dalej do wniosku, że drogerje muszą być prowadzone przez farmaceutów, gdyż lek winien być dostarczany ludności przez należycie wykwalifikowanego zawodowca.

P. Pariser jeszcze raz oświadcza się za koniecznością ustawowego unormowania sprawy.

P. Gadebusch zwraca uwagę, że należy równocześnie wydać ustawę aptekarską oraz drogistowską. Drogiści nie mają zamiaru sprzedawać leków dla celów leczniczych, lecz dla celów przemysłowych. Drogiści ponadto są zainteresowani w brzmieniu art. 2 projektu ustawy aptekarskiej co do środków odkażających, które były dotychczas sprzedawane w drogerjach.

Co do specyfików mówca wyjaśnia, iż według orzecznictwa Sądu Najwyższego w Niemczech aptekarz nie był odpowiedzialny za specyfik zepsuty.

P. Gawiński zwraca się do przedstawicieli drogistów o konkretne sformułowanie zagadnienia, które miałoby być przedmiotem ustawy o drogerjach.

P. Poratyński stoi na stanowisku, iż niema żadnej konieczności ani potrzeby zapomocą specjalnej ustawy stwarzać osobny zawód drogistowski, lec znależy unormować, jakie czynności mają być wzbronione drogerjom, co załatwione zostało w ustawie o aptekach.

Dr. Adamski, konkretyzując wyniki dyskusji, stwierdza, że Sekcja z wyjątkiem przedstawicieli drogistów wypowiedziała się przeciwko konieczności specjalnego ustawowego unormowania zawodu drogistowskiego.

P. Pariser zaznacza, iż projekt ustawy aptekarskiej doprowadziłby do ruiny zawód drogistów.

P. Gadebusch zaznacza, iż ustawa o drogerjach winna objąć handel detaliczny środkami leczniczemi (z wyjątkiem tych, które mogą być wydawane tylko za receptami), przyczem handel ten winien stanowić monopol drogeryj, na czele zaś drogeryj winni stać ludzie z odpowiedniemi kwalifikacjami.

Po ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o aptekach zebrani przechodzą do dyskusji nad poszczególnemi jej artykułami.

P. Gadebusch zgłasza na piśmie swój wniosek co do art. 4.

P. Fink-Finowicki podtrzymuje swoje poprzednie twierdzenie, iż nie powinno mieć miejsca wydawanie leków poza apteką.

Sekcja uchwala pozostawienie art. 4 w projektowanem brzmieniu.

P. Poratyński proponuje utrzymać w art. 5 tylko pierwszy ustęp, a pozostałe skreślić.

P. Kłuszyński nie zgadza się z wnioskiem p. Poratyńskiego. Skreślenie p. c. art. 5 mogłoby uniemożliwić udzielanie pomocy lekarskiej w punktach bardziej oddalonych. Obecnie już istnieje cały szereg ambulatorjów kas chorych w miejscowościach, gdzie niema aptek, nowa ustawa nie powinna więc utrudniać udzielanie pomocy lekarskiej ludności.

P. Gawiński zaznacza, iż wobec ustalenia w art. 4 pewnej zasady, w art. 5 należy taksatywnie wyszczególnić wyjątki.

P. Fink-Finowicki wypowiada się przeciwko p. c. art. 5 projektu ustawy, wskazując, że łatwy sposób rozwiązania tej kwestji istnieje, gdyż ma to już miejsce w Poznańskiem bez konieczności opierania się o wyjątkowe przepisy.

P. Zdankowski zwraca uwagę, iż p. c. art. 5 nie był na poprzedniem posiedzeniu Sekcji kwestjonowany, chociaż niewątpliwie zawarte w nim postanowienia stanowią zasadniczy wyłom w strukturze projektu ustawy.

P. Fink-Finowicki podkreśla, że nie widzi żadnych konieczności utrzymania p. c. w art. 5.

W głosowaniu Sekcja większością głosów uchwaliła redakcję art. 5 w brzmieniu projektowanem.

P. Poratyński wypowiada się przeciw projektowanemu obniżeniu norm ludności i proponuje wprowadzenie do ust. 3 art. 17 następującej poprawki: „przyczem z ogólnej liczby mieszkańców należy potrącić liczbę mieszkańców, którzy mogą korzystać z kasy chorych".

P. Fink-Finowicki zaznacza, iż ubezpieczeni w Kasach Chorych częściowo korzystają z aptek prywatnych, wobec czego słusznem byłoby wniosek p. Poratyńskiego zmodyfikować w ten sposób, aby od liczby mieszkańców byli odejmowani nie wszyscy, a połowa ubezpieczonych.

P. Gawiński zwraca uwagę, iż ścisłe ustalenie liczby osób, korzystających z apteki, jest praktycznie niewykonalne, wobec czego została wzięta jako norma ogólna liczba mieszkańców.

Dr. Poratyński zaznacza, iż statystyka ubezpieczonych jest dokładnie znana, wobec tego, jeeżli się wejdzie w istotną intencję § 17, to zupełnie możliwem będzie branie pod rozwagę przy nadawaniu koncesji liczby ubezpieczonych.

P. Zdankowski przemawia za utrzymaniem projektowanej normy mieszkańców, która powinna zabezpieczyć apteki przed szkodliwą konkurencją.

W wyniku dyskusji Sekcja oświadczyła się większością głosów za utrzymaniem projektowanego brzmienia.

Do art. 18. *P. Fink-Finowicki* proponuje uzupełnić art. 18 przez dodanie w ust. 3 słów: „do czasu utworzenia Izb aptekarskich" przed słowami: „zawodowych organizacyj aptekarskich".

Do art. 20. *P. Poratyński* proponuje skreślić prekluzyjny wiek 60 lat.

W wyniku dyskusji redakcja p. d. art. 20 zosta utrzymana.

Do art. 23. *P. Poratyński* nie widzi powodu, aby w razie upadłości była cofnięta koncesja.

W wyniku dyskusji art. 23 pozostaje bez zmian.

Do art. 26. *P. Fink-Finowicki* znajduje, iż w przypadku, przewidzianym w p. c. i d. cofnięcie koncesji mogłoby nastąpić tylko po sądowem stwierdzeniu przekroczenia.

P. Poratyński wnosi o uzupełnienie tego artykułu przez dodanie postanowienia, że cofnięcie koncesji może nastąpić tylko w przypadkach, kiedy właściciel popełni wykroczenie, a nie dzierżawca; w tym ostatnim przypadku dzierżawca winien być karany, a właściciel nie powinien tracić koncesji.

Do art. 53. *P. Poratyński* wnosi, aby apteki zakładowe były zakładane tylko na podstawie koncesyj, przyczem należy dodać postanowienie, iż utworzenie apteki zakładowej nie powinno zagrażać egzystencji publicznych aptek.

Dr. Kluszyński przemawia za utrzymaniem art. 53, 54 i 55 w brzmieniu projektowanem.

Po dłuższej dyskusji nad art. 53 — 57 artykuły te uchwalono pozostawić bez zmian.

Do art. 58. *P. Gadebusch* składa na piśmie poprawkę, podtrzymaną przez p. Parisera. Sekcja wypowiada się za utrzymaniem projektowanego brzmienia art. 58.

P. Poratyński oświadcza, że przewidziany w art. 58 nadzór nad przestrzeganiem etyki zawodowej winien należeć do reprezentacyj zawodowych.

Do art. 61. *P. Fink-Finowicki* zaznacza konieczność szybkiego wydania ustawy o Izbach aptekarskich. Ponadto proponuje skreślić w art. 61 p. 2 wyrazy: „w czem nie mniej, niż dwuletnia praktyka w aptece publicznej".

P. Kluszyński wypowiada się za tym wnioskiem, gdyż nie należy gorzej traktować aptek zakładowych od aptek wojskowych.

P. Gawiński wyjaśnia, iż tylko w aptece publicznej praktyka jest należycie postawiona pod względem wszechstronności; w aptekach zakładowych jest mechanizacja pracy albo praca bardzo jednostronna. Ustępstwo dla aptek wojskowych zostało dlatego uczynione, ponieważ praca aptekarzy wojskowych jest ściśle związana z całym systemem szkolenia ich.

P. Kluszyński wyjaśnia, iż pracownik w aptekach kas chorych przechodzi wszystkie działy tak, że jest należycie wyszkolony. W projektowanej stylizacji apteki zakładowe będą zdegradowane.

P. Zdankowski jest zdania, iż praktykę należy koniecznie zaczynać w aptece publicznej.

P. Poratyński ma wątpliwości, czy tytuł aptekarza ma służyć tylko w czasie pracy w aptekach, czy też również po zaniechaniu tej pracy, i sądzi, że z chwilą, gdy zaprzestaje pracować w zawodzie, winien tracić tytuł aptekarza.

Sekcja wypowiedziała się za przekazaniem rozstrzygnięcia tego zagadnienia Ministerstwu w porozumieniu z organizacjami zawodowemi.

P. Fink-Finowicki podtrzymuje wniosek p. Kluszyńskiego, aby również od osób, odbywających praktykę w aptekach wojskowych, wymagać 2-letniej praktyki w aptekach publicznyc albowiem tak w aptece kasowej, jak i wojskowej pracownik bez praktyki w aptece publicznej nie może zostać dobrym kierownikiem, gdyż chodzi o to, aby miał kontakt z publicznością i z finansową stroną prowadzenia apteki.

Większość Sekcji wypowiada się za zniesieniem przywileju dla aptek wojskowych.

Do art. 73. *P. Pariser* podtrzymuje złożony na piśmie wniosek p. Gadebuscha o skreślenie art. 73.

P. Gawiński uzasadnia konieczność wprowadzenia tego postanowienia.

P. Kluszyński oświadcza się za utrzymaniem art. 73. Sekcja uchwala utrzymać art. 73.

Do art. 80. W wyniku dyskusji uchwalono liczbę 12 lat zmienić na 10 lat.

Do art. 89. *P. Poratyński* wnosi o sformułowanie tego artykułu analogicznie, jak to jest przewidziane dla spadkobierców w art. 23. Wniosek ten Sekcja przyjęła.

Do art. 91. *P. Poratyński* wnosi, aby prawo wykupu apteki mogło być stosowane dopiero po 15 latach od wejścia w życie ustawy.

P. Gawiński zaznacza, iż wobec tego, że sprzedający ma otrzymać całkowitą wartość apteki, termin ten jest obojętny.

P. Kluszyński wypowiada się za natychmiastowem wykupem

P. Fink-Finowicki zaznacza, iż wobec tego, że rząd udziela koncesji za darmo, nie powinien ich wykupywać za pieniądze, gdyż jest to niemoralnem odszkodowaniem.

P. Poratyński oświadcza, że na terenie Małopolski odkupowanie aptek było zupełnie legalne, a niemal wszystkie koncesje obecnie znajdują się już nie w pierwszym ręku, a w posiadaniu osób, które je za znaczne często sumy nabyły.

Do art. 95. *P. Poratyński* wypowiada się za utrzymaniem dotymczasowych Gremjów Aptekarskich do czasu utworzenia innych reprentacyj zawodowych.

P. Gawiński zaznacza, iż w razie zachowania narazie Gremjów aptekarskich trzebaby powołać również do życia Izby aptekarskie w Poznańskiem i na Pomorzu.

P. Fink-Finowicki wnosi, aby w ustawie o aptekach było zapowiedziane wydanie ustawy o Izbach aptekarskich.

W wyniku dłuższej dyskusji Sekcja uchwaliła wprowadzić do art. 95 poprawkę treści następującej:

W ust. 2 po słowach „przekazując go" dodać wyrazy: „do czasu utworzenia Izb aptekarskich, aptekarskim fachowym organizacjom zawodowym".

Do art. 98. *P. Gawiński* wyjaśnia, iż postanowienia karne będą sformułowane ostatecznie w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

P. Pariser zaznacza, iż w obecnym projekcie zachodzi sprzeczność pomiędzy karami, przewidzianemi dla aptekarzy i dla innych osób (dla aptekarzy przewidziane są kary administracyjne, dla innych — więzienie), i proponuje zmienić karę grzywny w razie powtórzenia przekroczenia aresztem do 6 tygodni.

W wyniku dyskusji Sekcja przyjęła poprawkę, złożoną na piśmie przez p. Gadebuscha.

Wracając do poprzednich artykułów projektu ustawy, poszczególni członkowie Sekcji zgłaszają szereg nowych poprawek. niemających zasadniczego znaceznia.

W wyniku dyskusji Sekcja odrzuciła te poprawki.

Ponieważ Sekcja odrzuciła większość wniosków, zgłoszonych przez P. P. Gadebuscha i Parisera, p. Pariser składa pisemną deklarację, która zostaje dołączona do protokółu.

Na tem posiedzenie Sekcji zostało przez przewodniczącego zamknięte.

UZASADNIENIE VOTUM SEPARATUM.

zgłoszonego na posiedzeniu Sekcji Farmaceutycznej w dn. 12 — 13 listopada 1929 r. przez rzeczoznawcę — delegata Rady Drogistowskiej Rzeczypospolitej, M. Parisera, działającego również w zastępstwie członka Sekcji K. Gadebuscha.

Odnośnie zagadnienia: „czy zawód drogistowski posiada takie specyficzne właściwości. które wymagają ustawowego unormowania uprawnień i obowiązków zakresu działania tego zawodu" stwierdzam co następuje:

1) Według mego najgłębszego przekonania udowodniłem Sekcji, że inne niż drogą ustawy drogistowskiej unormowanie kwalifikacyj i uprawnień drogistów, doprowadziłoby zawód drogistowski do ruiny materjalnej, wytworzyłoby dalszy chaos w dziedzinie detalicznego handlu towarami aptecznemi i truciznami poza aptekami, sprzeciwiłoby się konstytucją zastrzeżonemu poszanowaniu pracy i ostatecznie zahamowałoby dalszy rozwój tego zawodu pod względem ekonomicznym i kulturalnym z oczywistą szkodą gospodarczą kraju.

2) Departament Służby Zdrowia, przedstawiciele zawodu aptekarskiego i inni nie wykazali, jakie zachodzą ważne powody do skasowania istniejącej od roku 1844 ustawy drogistowskiej (dla materjalistów) i późniejszych do niej aneksów. na podstawie których zawód drogistowski wyrósł i należycie się rozwinął.

3) §§ 4 i 5 projektu ustawy aptekarskiej pochłaniają zawód drogistowski. jako taki, i zgóry wyrokują o zagładzie tegoż zawodu na korzyść monopolu aptecznego.

4) Przewidywane w § 5 ustawy aptekarskiej wydanie wykazu środków, dozwolonych do sprzedaży poza aptekami w drodze dowolnego uznania władze administracyjnej, nie daje — jak wykazała praktyka — dostatecznej gwarancji zabezpieczenia egzystencji detalicznych składów aptecznych, jak również ścisłości i aktualności tych wykazów.

5) Ujęcie § 73 ustawy o aptekach jest antytezą pojęcia o sprawiedliwości społecznej i równości praw obywatelskich. gdyż prawa zawodu drogistowskiego, nabyte przed 85 laty, gwarantowane polską wzorową ustawą dla drogistów (materjalistów) z r. 1844 kasuje oczywiście na korzyść części uprzywilejowanego społeczeństwa, t. j. właścicieli aptek.

6) Przygniatająca większość przedstawicieli aptek w Sekcji Farmaceutycznej nie pozwoliła wynieść objektywnej rezolucji w sprawie drogistowskiej, przeto zmuszony jestem jak najenergiczniej zaprotestować przeciw zapadłym w powyższych sprawach uchwałom, a mianowicie: przeciw unormowaniu uprawnień i obowiązków zawodu drogistowskiego w drodze rozporządzenia, oraz przeciw ujęciu §§ 4 i 5 i § 73 projektu ustawy aptekarskiej.

Stwierdzam również, że zawód drogistowski nie żąda dla siebie monopolu na sprzedaż środków leczniczych i t. p .lecz po ustaleniu definicji (zgodnie z § 2 p. 14 Prawa Przemysłowego) „środka leczniczego" i „trucizny", wydzielenia z monopolu aptecznego tych artykułów, któreby wolno było sprzedawać również i w składach aptecznych, co winno być unormowane ustawą aptekarską.

Sprawy zawodowe.

SYSTEM KONCESYJNY CZY SYSTEM WOLNEGO OSIEDLANIA SIĘ.

Nie będę szeroko się rozwodzić, pragnę tylko dać kilka słów odpowiedzi na artykuł, umieszczony w „Wiadom. Farm." z dn. 2.III b. r. — pod tym samym tytułem. [1])

Musimy zadać sobie w końcu pytanie, — czy istnieją nauki farmaceutyczne w ścisłem znaczeniu tego słowa, to znaczy z nieograniczoną perspektywą swego rozwoju, czy też nauki te należy zaliczyć raczej do rzemiosł z bardzo małą skalą rozwoju tego kunsztu? Odpowiedź na to pytanie będzie odpowiedzią i na pytanie następne, — czy apteka w swoim rozwoju uzależniona jest od inteligencji i przedsiębiorczości kierownika aptekarza, czy też ramy apteki są tak ścieśnione, że aptekarz niema nic do zrobienia, albowiem wszystko jest przewidziane i szczegółowo opisane, a zakres działalności jego jest ograniczony ściśle przepisami i nie pozostawia najmniejszego pola dla inicjatywy własnej?

Wychowańcy Szkoły Głównej w Warszawie byli pierwszego zapatrywania. Za ich czasów apteka kultywowała nauki, widać było stały systematyczny rozwój we wszystkich kierunkach, każda apteka przedstawiała do pewnego stopnia swoisty specyficzny charakter, jaki nadawała jej indywidualność, czy zamiłowanie kierującego nią aptekarza. Dla przykładu weźmy dwie apteki z owych czasów: Wendy i Mutniańskiego w Warszawie. Każda z tych dwóch aptek zupełnie inaczej była prowadzona, a każda z nich stała na najwyższym poziomie i każda z nich ściągała klijentelę z różnych krańców miasta, z pominięciem aptek położonych bliżej.

Od tych aptek rażąco odbijał się typ aptek następnej generacji zawodowej. Dominującą cechą tych czasów jest ogólne lekceważenie swojego zawodu przez farmaceutów i zniechęcenie, chociaż niektórzy aptekarze pracowali dużo i sumiennie. Postęp naogół ustał z bardzo małemi wyjątkami. Natomiast zaczął się ucierać pogląd, że w każdej aptece wydawane lekarstwa są jednakowe. Nie zastanawiałem się dawniej nad tem, skąd powstał tego rodzaju pogląd i dlaczego wygłaszają go sami aptekarze, kiedy wystarczyło pracować w dwóch różnych aptekach, aby dostatecznie się przekonać, że pogląd ten jest błędny, a jeżeli miało się przytem zainteresowanie do nauki, nietrudno było zauważyć, że z punktu widzenia naukowego pogląd ten jest absurdalny [2]). Wystarczy wziąć pod rozwagę zioła, oleje roślinne, napary w zależności od ich przygotowania, chemikalja różnych fabrykantów i ich różne właściwości fizyczne, a tem samem prawdopodobnie i różne własności farmakodynamiczne, może jeszcze niedostrzegalne, aby raczej jedynie słuszny przyjął się pogląd, że dwa razy pobrane lekarstwo w jednej i tej samej aptece często bywa różne, choć różnica ta może być minimalna i trudna, a nawet niemożliwa do stwierdzenia. Jak mówiłem, nie rozumiałem, skąd powstał taki pogląd, że lekarstwa w każdej aptece są jednakowe. Dopiero zastanawiając się głęboko na ustrojem aptecznym, zrozumiałem, że pogląd ten jest logicznem następstwem systemu konsecyjnego.

Otóż musimy jasno odpowiedzieć sobie na postawione na początku przezemnie pytanie, o ile nie chcemy się ciągle plątać w labiryncie sprzeczności.

Jeżeli staniemy na stanowisku, że czynności spełniane przez aptekarzy wymagają wiele wiedzy naukowej i że od zakresu tej wiedzy uzależniony jest poziom apteki, a aptekarz, jako jednostka twórcza, w wysokim stopniu może się przyczynić do powiększenia zdrowotności kraju i uniezależnienia kraju od wyrobów zagranicznych, bo w takim razie przeciw systemowi koncesyjnemu będą przemawiały wszystkie względu moralne i ekonomiczne.

Dla mnie decydującym momentem dla perspektywy rozwoju w stosowaniu nauk i techniki farmaceutycznej w aptece było zniesienie praktyki przed studjami. Praktykę przed studjami uważałem zawsze za szkodliwą, bo uczącą bezmyślności przy wykonywaniu pracy, chociaż do praktyki naogół przywiązuję wielką wagę, wcale nie mniejszą od teorji. I z chwilą, kiedy tę przedwstępną praktykę zniesiono, powiedziałem,— nastąpił przełomowy moment w aptekarstwie. Pogarda i krępujące okowy w postaci koncesyj i strupieszałej opieki lekarskiej, skruszeją. Jest to tylko kwestja czasu: dziś, za rok, czy dwa, w zależności jak głęboko pęta niewoli zakorzeniły się w generacji starszej. Przedświt świetnego rozwoju przebłyska. Umarł „Pigularz" Gąsiorowskiego.

Jaki plon wydał jedynie racjonalny system — koncesji osobistej, niech Redakcja „Wiad. Farm." zapyta o wynik rewizji w Poznańskiem, siedlisku tego systemu, Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej, albo odczyta okólnik Wojewody poznańskiego z dn. 23.III.1929 r. Nie zdoła temu zaradzić wzmożony choćby dziesięciokrotnie nadzór ze strony władz państwowych. Za tanich lekarstw mamy w nadmiarze, ale najgorzej na tem wychodzi... choćby klijent. Obecnie już nie rozchodzi się o tanie lekarstwa, a — o lekarstwa. Uregulować to może jedynie wolna konkurencja i głębokie poczucie posłannictwa swego zawodu.

Przy tym systemie mag. farmacji przedstawia sobą najnieszczęśliwszego człowieka, pozbawionego wszelkich praw ludzkich. Bez względu na to, jak materjalne warunki jego się ułożą, bez względu na inicjatywę i przedsiębiorczość, musi kłaniać się i wysługiwać (czasem matołom aptekarzom), by nie utracić prawa do konecsji, która pozwoli mu zczasem osiąść w Ryczywole. A jako koncesjonarjusz, dla kogo i poco wkładać ma inicjatywę? — dla następcy, którego wyznaczy województwo i który nie będzie rozumiał się na tem?

Gdyby stu największych mędrców świata rozmyślało, jak najlepiej i najsprawiedliwiej ująć system koncesyjny, to także nic mądrzejszego nie wymyśliliby, bo nauka pęt nie znosi.

[1]) Artykuł podajemy jako materjał dyskusyjny. — Red.

[2]) Jesteśmy odmienego zdania. -- Red.

Człowiek, dopóki żyje i myśli, ciągle rozszerza i uzupełnia swoje poglądy. Ładnie powiedział kol. poseł Szczepański: „należę do ludzi dających się przekonać; jestem posłem". Ja zaś jasno sprecyzowałem swoje zapatrywania w tej sprawie nie wcześniej, jak dwa lata temu. Zobowiązania w sprawie zapatrywań istnieć nie mogą. Sejm uchwalił konstytucję, i ci sami posłowie, którzy uchwalili tę konstytucję, pracują nad jej zmianą, ponieważ okazała się niedobrą. To też pogląd — aby uchwały, wyrażające zapatrywanie i to w tak ważnej i zasadniczej kwestji, jak ustrój aptekarstwa, miały obowiązywać, pomimo zmiany tych zapatrywań — mógł się zrodzić, chyba, tylko w umysłach, wychowanych na systemie koncesyjnym.

Nie znam zapatrywań leaderów Z. Z. F. P. na sprawę ustroju aptekarskiego, ale to pewna, że leaderzy ci, będąc przywódcami młodego, żywego i w całej pełni myślącego zespołu, nie mogą podzielać poglądu co do zobowiązań w zapatrywaniach.

Władysław Włodarski.

BRAK CZY NADMIAR SIŁ FACHOWYCH W ZAWODZIE APTEKARSKIM?

Do niedawna dużo mówiono i pisano w prasie zawodowej o ogólnym braku sił fachowych w zawodzie aptekarskim. W „Wiadomościach Farmaceutycznych" podawano nawet liczbowe zestawienia, wykazujące ich roczny ubutek. Troskliwi ojcowie farmacji (bez ironji!) wpadli nawet na pomysł wywarcia moralnej presji na wyższe uczelnie, aby przyjmowały na studja farmaceutyczne przedewszystkiem tych kandydatów, którzy już odbyli praktykę apteczną. Chciano przez to pozyskać dla zawodu całe rzesze maturzystów, nie mogących dostać się na farmację (b. często z powodu słabych kwalifikacyj), a teoretycznie mających prawo do pracy w aptece. Zapomniano jednak przytem, że ci praktykanci nie są jeszcze fachowcami (a więc fikcyjne przysporzenie fachowców). Na szczęście wyższe uczelnie kategorycznie sprzeciwiły się podobnym propozycjom.

A teraz przyjrzyjmy się, jak się sprawa przedstawia w rzeczywistości. Wystarczy wziąć do ręki jeden z ostatnich numerów „Wiadomości Farm.", aby się przekonać, jak wielka ilość kolegów magistrów ogłasza się w rubryce poszukujących posad, a jak zupełnie znikoma jest ilość wolnych posad, nie mówiąc, oczywiście, o ogłaszanych wolnych posadach dla sił technicznych (drogistów i różnej kategorji niefachowców), które zawsze są ogłaszane całemi kolumnami. Również i biura pośrednictwa pracy, zarówno przy P. P. T. F. jak i przy Z. Z. F. P., dysponują kandydatami na posady. Mówiąc o biurach pośrednictwa posad, obowiązkiem jest wspomnieć nawiasowo (przestrzec kolegów) o b. niesolidnem biurze „X" w Poznaniu, które ma zwyczaj, otrzymawszy ogłoszenia, wysyłać czek rachunkowy na zł. 10 — i na tem czynnośc jego się kończy. Otrzymawszy pieniądze, o posadzie wolnej nic nie wspomina (i nawet za otrzymane 10 zł. nie raczy podziękować). Okazuje się zatem, że mamy nie brak sił fachowych, lecz właśnie ich nadmiar.

Teraz należy zadać pytanie, co będzie jeśli zostanie uruchomiony Oddział farmaceutyczny przy Uniwersytecie Lwowskim? Jeżeli zawód aptekarski obecnie, kiedy jest tylko 3 oddziały i jeden Wydział Farmaceutyczny (nie liczę przejściowych Kursów Prowizorskich w Warszawie i Wilnie), nie potrafi pochłonąć wszystkich magistrów i zagwarantować im znośnych warunków pracy, to wówczas, kiedy liczba magistrów jeszcze bardziej wzrośnie, duża ich ilość pozostanie bez pracy. Posiadłszy uciążliwe i kosztowne wykształcenie farmaceutyczne, kto wie, czy nie będą zmuszeni pracować na innem polu, aby nie stwarzać proletarjatu bezrobotnych pracowników farmaceutycznych.

Mag. Fr. Nowak.

W SPRAWIE NOWEJ FARMAKOPEI.

Jak nas informują, w dniu 5 maja ma się odbyć pierwsze posiedzenie Komisji Farmakopei Polskiej. Zawód aptekarski już od szeregu lat oczekuje na wyjście jednolitej farmakopei, której opracowanie żółwim krokiem już naprawdę zmierza ku końcowi.

Przeglądając skład personalny Komisji, której zadaniem będzie definitywne ustalenie zarówno naukowych, jak i praktycznych metod określania dobroci leków i ich sposobu przyrządzania, każdy farmaceuta musi ze smutkiem stwierdzić, że przedstawicielstwo zawodu, który najwięcej jest zainteresowany w dobrze opracowanej farmakopei jest potraktowane zupełnie po macoszemu. Obowiązkiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest dać Państwu jak najlepszą farmakopeę i jak najprędzej, a do tego zdawałoby się, winny być wyzyskane wszystkie siły naukowe, mające łączność przedewszystkiem praktyczną z zawodem aptekarskim, a więc profesorowie farmacji stosowanej, profesorowie chemji farmaceutycznej i farmakognozji. W spisie członków Komisji nie widzimy p. prof. Biernackiego, Gatty-Kostyala i innych.

Jeżeli zauważymy, że zadaniem farmakopei jest nietylko dać wskazówki przeciętnemu aptekarzowi, jak ma odróżnić rumianek od dziewanny, lub jak należy stwierdzić dobroć bismutu lub aspiryny, lecz dać oprócz tego dobre przepisy laboratoryjne, jak należy przyrządzać nalewki, ekstrakty i t. p. preparaty galenowe, to musimy się zgodzić z tem, że niezbędną rzeczą jest, żeby w pracach Komisji Farmakopei Polskiej przyjmowała udział większa ilość osób, posiadających teoretyczne i praktyczne wykształcenie farmaceutyczne. Liczniejszy skład Komisji pozwoliłby na szybsze zakończenie farmakopei. Mniemam, że większość zawodu przyzna słuszność naszym uwagom.

N.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Sprawozdanie z zebrania Oddziału Warszawskiego — Sekcji Pracowników Kasy Chorych m. st. Warszawy w dn. 13.IV.1930 r.

Obecnych, zapisanych na liście obecności 110 osób.

Przewodniczącym został wybrany kol. Hirschhauer, asesorem kol. Niekrasz. Protokółował kol Edm. Szyszko.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozanie Zarządu Oddziału:

a) ogólne,

b) przypuszczalna reforma w opisywaniu recept,
c) ryczałtowe uposażenie dla czasowych pracowników,
d) norma pracy,
e) ustalenie instrukcji dla Zarządu na najbliższą przyszłość.
2) Wolne wnioski.

Kol. *Hirschhauer* dał szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu specjalnie w sprawach interesujących kolegów pracowników aptek Kasy Chorych m. st. Warszawy.

Kol. *Nałęcz* informuje kolegów, jak się przedstawia sprawa opisywania recept. Dep. Służby Zdrowia zmierza do ujednostajnienia opisywania recept w całej Rzeczypospolitej. Podobno każda recepta ma być kopjowana i odpis przymocowany w ten sposób, aby bez uszkodzenia mógł być oderwany. Podobny projekt ma być przesłany do zaopinjowania organizacjom zawodowym. Co do warszawskiej Kasy Chorych, to ewentualna reforma według zdania p. Naczelnego Lekarza nie pociągnęłaby za sobą redukcji, bo jak wiadomo norma pracy obecnie znacznie przekroczyła normę z lat ubiegłych.

Mówca nawołuje kolegów do ściślejszego przestrzegania okólników w sprawie roztworów. Dalej nawołuje do jedności i w myśl uchwał XIII Zjazdu Delegatów przestrzega przed wstępowaniem kolegów do związków zawodowych na terenie Kas Chorych.

Kol. *Niekrasz* wypowiada się za zezwoleniem członkom Związku należenia do związków na terenie Kasy Chorych m. Warszawy.

Kol. *Hirschhauer* przypomina dzieje niesławnej pamięci „Zrzeszenia", kiedy to ówczesny Zarząd kasy Chorych nie chciał pertraktować ze Związkiem Farmaceutów, uznając, iż „zrzeszenie tylko reprezentuje farmaceutów".

Kol. *Cz. Dąbrowski* zabiera głos w sprawie opisywania recept, dowodzi on, iż obliczenie władz kasowych na potanienie pomocy lekarskiej przez reformę opisywania nie jest dobrze wykalkulowane, lekarze pobierając większe pobory niż farmaceuci, będą więcej tracili czasu na pisanie recept, a co zatem idzie— zwiększą się wydatki Kasy Chorych.

Kol. *Hirschhauer* konstatuje, iż dezyderaty zebranych kolegów są identyczne ze stanowiskiem Zarządu Związku.

Kol. *Łapin* zaleca, aby wszystkie dezyderaty walnego zebrania były wzięte pod uwagę.

Naogół zebrani wypowiedzieli się przeciw ewentualnym inowacjom co do opisywania recept.

Kol. *Szyszko* zabiera głos w sprawie odsyłania niektórych mniej pilnych (i za zgodą pacjentów) recept na dzień następny, w celu unormowania pracy w godzinach największego napływu pracy.

Kol. *Palczewski* zwraca uwagę na to, że w niektórych aptekach są przyklejane sygnatury na lekach przez siły niefachowe, oraz prócz roztworów, są robione na zapas czopki i inne leki.

Kol. *Pawłowski* zgłasza następujący wniosek: „Zebranie protestuje przeciw dzieleniu pracowników na rozmaite kategorje płac (ryczałt i kategorje urzędnicze) i żąda przestrzegania zawartej umowy". Wniosek został przyjęty.

Kol. *Palczewski* zaznacza, iż należy żądać, aby czasowa praca była brana pod uwagę przy wysłudze lat.

Kol. *Hirschhauer* zreferował sprawę kooperatywy dla pracowników umysłowych. W sprawie kooperatywy zabrał głos kol. Walenta.

Kol. *Paszkiewicz* zastanawia się nad ogólną działalnością Związku. Wszystkie winy przypisuje on poszczególnym zarządom od czasu ostatniego nieudanego strajku, a szczególnie atakuje obecny zarząd.

Kol. *Bocheński* czyni zarzuty zarządowi, iż ten nie zgodził się na wprowadzenie na roczne zebranie niecziłonków Związku. Występuje przeciw zajmowaniu przez niektórych członków Zarządu dwóch miejsc w Zarządzie Głównym i Oddziale, jest przeciwny tworzeniu Komisji porozumiewawczej z lekarzami Kasy Chorych, oraz podkreślił, że będzie zwalczał p. M. Dąbrowskiego, jako kierownika apteki.

Kol. *Nałęcz* stwierdza, że referentami różnych nowych, sezonowych zrzeszeń jest jedno i to samo grono kolegów. Związek, zdaniem mówcy, może wchodzić ze wszystkiemi związkami na terenie K. Ch. w porozumienie, a poszczególni koledzy powinni należeć tylko do swego Związku. Wreszcie mówca, ponieważ o jego osobie dużo się mówi na zebraniu prosi o wyrażenie mu votum ufności lub nieufności.

Kol. *Judejko* nawołuje energicznie do utrzymania apolityczności Związku, dowodzi, iż wszystko zło pochodzi od rozdźwięków na tle politycznem.

Kol. *Biegański* uważa, iż zebranie nie może głosować nad wnioskiem kol. Nałęcza.

*

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. niniejszem uprzejmie zawiadamia Szan Kol., iż w dniu 10.V r. b. o godz. 22 m. 30 w II-gim terminie obędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku, (ważne bez względu na ilość zebranych) z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania;
2) Sprawozdanie Zarządu:
a) ogólne,
b) z konferencji w Min. Pr. i Op. Sp. w sprawie podwyżki płac;
3) Sprawy organizacyjne;
4) Wolne wnioski.

*

Sekcja kulturalno-oświatowa Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników urządza kurs języków obcych: francuskiego i niemieckiego dla członków Związku.

Prowadzone będą dwa równoległe kursy w celu udogodnienie korzystania członkom, pracującym na różnych zmianach, przytem każdy kurs będzie składał się z dwóch grup: jedna dla początkujących, druga dla bardziej zaawansowanych.

Zainteresowani członkowie proszeni są o składanie zgłoszeń w czasie do 20.V w środy i soboty, między godz 7-8 po południu w lokalu Związku.

Jednocześnie zawiadamiamy, że począwszy od 1.VI. r .b. w tych samych godzinach otwarta będzie wypożyczalnia książek naukowych w bibljotece Związku.

Sekcja kulturalno-oświatowa pragnie utworzyć dla członków, interesujących się naukami przyrodniczemi, podsekcje — chemiczną i farmakognostyczną. Podsekcje te miałyby na celu posiedzenia naukowe,

wygłaszanie odczytów, interesowanie się postępami nauki w dziedzinie chemji farmaceutycznej i farmakognozji. Prosimy więc Szanownych Kolegów o zgłaszanie się na czynnych członków tych sekcyj.

Przypominamy jeszcze kolegom, że Związek ma do rozporządzenia bilety teatralne z ulgą 60% do wszystkich teatrów warszawskich, kilka razy w ciągu miesiąca, oraz bilety zniżkowe do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych i kartki ulgowe do teatrów „Morskie Oko" i „Qui Pro Quo".

W Wieką Sobotę, nia 19.IV r. b. o godz. 12-ej odbyło się w Związku tradycyjne przyjęcie „Święcone Jajko Wielkanocne". Obecni byli przedstawiciele wszystkich odłamów naszego zawodu, a więc przedstawiciele nauki: st. asystent Mr. Szczucki, adjunkt B. Olszewski, H. Rostafiński, przedstawiciele pracodawców: pp. prezes P. P. T. F. Maciejowski, dyr. E. Kuczyński, red. Herod, pracownicy aptek K. Ch. z nacz apt. Mr. Stenclem i pp. kierownikami aptek na czele, prezes Koła Studentów U. W. p. Machnikowski i p. Kownacki, pracownicy aptek prywatnych, Centralną Organizację Z. P. U. reprezentowali p. p. mec. Szczepański, p. Gacki i p. From.

Przemówienie powitalne wygłosił kol. prezes. W. Hirschhauer. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: prezes P. P. T. F. p. Maciejowski, prezes Koła Studentów U. W. p. Machnikowski, imieniem „Wiadomości Farmaceutycznych"—p. red. Herod, imieniem C. O.—p. mec. Szczepański, Rady Okręgowej Z. Z. P. U. —p. Gacki, oraz Naczelny apt. K. Ch. p. Mr. Stencel.

P. insp. Zahrt nie mogąc wziąć udziału, złożył Związkowi życzenia telefonicznie.

P. Prof. Dr. Wł. Mazurkiewicz nadesłał pod adresem Zarządu Związku depeszę z życzeniami świątecznemi.

Na toasty i życzenia miłych gości odpowiedział kol. Nałęcz, nawiązując do świąt Zmartwychwstania Pańskiego myśl, aby ten dzień był początkiem wzajemnego zrozumienia się poszczególnych odłamów farmacji, i aby, pomimo różnych warunków bytowania i pracy w sprawach ściśle zawodowych cały zawód występował jednolicie, aby zawód ocenił należycie swe siły i nareszcie „zmartwychwstał".

W bardzo miłym i sympatycznym nastroju, gawędząc o różnych swoich bolączkach, spędzili uczestnicy Wielką Sobotę.

Była już późna godzina, gdy opuszczali związek ostatni uczestnicy tego tradycyjnego „zbratania się dusz".

Na tem miejscu należy złożyć serdeczne podziękowanie Szan. Koleżankom: J. Malickiej, Jadwigom Orłowskim, Izie Dybowskiej, Borzeckiej, Domaniewskiej, Radziszewskiej i Wiśniewskiej, i delegatom aptek Sz. Kolegom: A. Kresowieckiemu, K. Borzęckiemu i E. Szyszko, którzy nie szczędzili swej pracy przy urządzaniu przyjęcia.

Jednocześnie Zarząd Związku składa serdeczne podziękowanie Szanown. Tow. Akc. „Motor" za nadesłane napoje gazowe.

*

Stosownie do uchwał ostatniego walnego zebrania Zarząd Oddziału, wzywa wszystkich kolegów do wpłacania składek na rzecz Ligi morskiej i rzecznej.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Komunikują nam, iż reaktywowanie Oddziału Farmaceut. na Uniw. Lwowskim uzależnione zostało od całego szeregu ofiar ze strony Tow. Apt. jak np. urządzenia laboratorjum dla studentów, (lokal miałby być oddany do dyspozycji bezinteresownie na przeciąg 15 lat) urządzenie laboratorjum na własny koszt, utrzymanie asystentów i służby przez rok 1931/32, — złożenie kaucji w wysokości 50,000 zł., ogółem koszta sięgają kwoty 150-200 tysięcy zł. Tow. Apt. łącznie z Izbą Apt. Młp. Wsch. oraz Zw. Aptekarzy lwowsk. i Z. Z. F. P. zgodziły się na pokrycie wszystkich wydatków. — Z. Z. F. P. zwolniono od zobowiązań pieniężnych, natomiast usilnie uprasza się kolegów, aby przy każdej sposobności sprawę popierali moralnie (sprzedawanie znaczków 10 gr., które wkrótce ukażą się na naszym terenie).

*

Prezesem Tow. Apt. od marca jest p. Inspektor farmac. Stanisław Jezierski, wice-prezesem Br. Mierzwiński i Apt. Scheinbach, sekretarzem I. Weis, dyr. Laokoonu 2-im Mr. Burz Albin, skarbnikiem Apt. Dewehy. — Zaznaczyć należy, że Związek posiada większość członków Zarządu na skutek przeprowadzenia listy Związkowej na Walnem Zgromadzeniu Tow. Apt. w marcu r. b.

Na terenie Tow. Apt. mianowano 4 członków honorowych, a mianowicie: Insp. Jezierskiego, Dr. Poratyńskiego, Prezesa Izby Ehrbara i Dr. Prof. Ruebenbauera.

Tow. Apt. wybrało Komitet nadbudowy własnego gmachu. W skład Komitetu wchodzi również kilku Związkowców. — Kol. Olszański i Rojecki.

Założono fundusz zapomogowy im. Prez. Dewe hego, seniora aptekarzy lwowskich. — Związek wyasygnował na ten cel 100 zł.

Aptekarzowi Dewehemu, który w ubiegłym tygodniu obchodził 60-lecie pracy zawodowej, Zarząd Zw. w osobach Kol. Mierzwińskiego, Kol. Bunzla i Kordzika złożył gratulację i życzenia, wręczając imieniem Związku kosz kwiatów.

Podajemy spis Kolegów, którzy z dniem 28.III. b. r. zostali skreśleni z listy członków Oddziału Lwowskiego z powodu systematycznego nieopłacania składek. Ast. Arbeiterówna zam. Urman E., Ast. Altschülerówna Liza, Mr. Allerhand Bürgerowa Pola, Mr. Blauer Rachela, Mr. Bałka Józef, Mr. Bergstein Markus, Mr. Dreznerówna zam. Feldman Róża, Ast. Egitówna Cecylja, Mr. Fruchtman Marek, Ast. Falkówna Ernestyna, Mr. Grünberg Bernard, Ast. Heolfgott Marja, Mr. Hanel Adolf, Ast. Hahn Marjan, Mr. Hüttner Maksymiljan, Mr. Hołowata Marjan, Mr. Kellner Maurycy, Mr. Kreisler Henryk, Mr. Królik Izaak, Ast. Karp Oskar, Mr. Kinwald Oskar, Mr. Lifschütz Isser, Mr. Luft Leon, Mr. Laufer Ilro, Mr. Langer Ludwik, Ast. Muzyka Wilhelmina, Asp. Nazarewicz Bazyli, Mr. Prinz Zygmunt, Mr. Popiel Juljusz, Asp. Pipes Adolf, Ast. Pieczonkowa Marja, Mr. Rabner Berta, Ast. Rozen Henryk, Mr. Rabnerówna Ernestyna, Mr. Rosenberg Józef, Mr. Sereth Izydor, Mr. Schapu Georg, Mr. Scherowa A., Ast. Tewel Henryk, Mr. Thalenberg, Mr. Waldbaum Leon, Ast. Wohlmanówna Zuzanna, Mr. Weis Bernard, Mr. Rosen-Felsowa, Mr. Goldhammer Aron.

Zostali przyjęci na skutek rozpoczęcia wprowadzania przymusu organizacyjnego koledzy: Mra Panatowska Ludwika Ast. Kunkowa Wanda, Ast. Ballówna Sali, Asp. Kobyłecki Włodzim. Ast Berfeld Juljusz, Asp. Landaunówna Luśka, Mr. niedypl. Weitman Zygmunt, Asp. Korner Józef, Asp. Białopolski Dawid i Pom. a. Gruszczyński Jan.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

W marcu r. b. przyjęci zostali w poczet członków Oddziału następujący koledzy: Mr. Z. Rottenberg, Mr. T. Zabierzewski, Mr. E. Witoszyńska, Sł. Wł. Kowalski.

Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

W dniu 9 marca r. b. odbyło się w Tomaszowie Maz. walne zebranie członków Oddziału Piotrkowskiego.

Nowy Zarząd został wybrany w następującym składzie: przewodniczący — *F. Aleksandrowicz*, sekretarz — *M. Wójcikowski*, skarbnik — *M. Frankowski*. Członkowie Zarządu: *Z. Kałużanka, St. Zbieć, T. Rzepecki* i *T. Skokowski*.

Obecny adres Oddziału Piotrkowskiego brzmi: Radomsko, ul. Przedborska 27, d. Tymińskiego, kol. F. Aleksandrowicz.

Z ODDZIAŁU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W dniu 9 marca r. b. odbyło się walne zebranie członków Oddziału Częstochowskiego, na którem został wybrany nowy zarząd w składzie następującym: Przewodniczący — mag. *Ant. Kurkowski*, wiceprzewodniczący — *H. Grochulski*, sekretarz — *Wł. Sikora*, skarbnik — *J. Jankowska*, czł. Zarz. — *T. Szczepkowski*. Komisja Rewizyjna: *Waśniewska, Czapliński, Groberski.*

III-ci Zjazd Kół Nauk Farmaceutycznych P. M. A.

Dnia 25 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie przy ul. Oczki 3 w Zakładzie Farmacji Stosowanej U. W. III-ci Zjazd Kół Nauk Farmaceutycznych P. M. A. Protektorat objął J. M. Rektor U. W. prof. dr. T. Brzeski.

Zjazd zagaił prezes Warszawskiego Koła farmaceutów studentów U. W. p. Machnikowski. Do prezydjum zostali zaproszeni: p. Dziekan Wydziału Farm. U. W. prof. dr. Zaleski jako przewodniczący, oraz pp. prezes P. P. T. F. Maciejowski, sekretarz generalny Z. Z. F. P. k. Cz. Nałęcz, adj. Mr. B. Olszewski i Mr. J. Stępień.

Obecni byli na zjeździe: p. prof. Br. Koskowski, p. dr. Weil, p. red. Herod, prezes Ogólno-Polskiego Związku Kół Naukowych p. Bajer oraz przedstawiciele wszystkich Kół Nauk Farmaceutycznych.

Z. Z. F. P. był reprezentowany przez kol. Cz. Nałęcza, prezesa Oddziału Warszawskiego W. Hirschhauera i wiceprezesa Zarządu Głównego Edm. Szyszko.

W imieniu J. M. p. Rektora i swojem powitał Zjazd p. Dziekan Zaleski, oznajmiając przytem, że przy zamierzonej reformie studjów na wydziałach farmaceutycznych, opinja Kół naukowych będzie zawsze brana pod uwagę.

Imieniem Ogólno-Polskiego Zw. Kół Naukowych witał Zjazd p. Bajer. Dalej przemawiali przedstawiciele Kół z Poznania i Krakowa.

Imieniem Zarz. Gł. Z. Z. F. P. witał zebranych sekretarz gener. kol. Cz. Nałęcz, imieniem P. P. T. F. przemawiał p. prezes Maciejowski, p. Stępień—imieniem tow. „Nowa Farmacja". Ponadto wpłynęła depesza gratulacyjna od Związku Koła Matem.-Fizycz.-Astronomicznego.

Następnie p. Dziekan Zaleski wygłosił referat naukowy, związany ściśle z osobą największego polskiego chemika prof. Marcelego Nenckiego, którego imię, stawiane narówni obok Emila Fiszera i innych wielkich chemików, przynosi chlubę polskiej nauce.

Referat ten podajemy w streszczeniu:

Marceli Nencki urodził się w r. 1847. Szkołę średnią ukończył w Piotrkowie. Obok wielkiego zapału do wiedzy, był również dobrym polakiem. W r. 1863, po skończeniu szkoły średniej, wstąpił w szeregi powstańców i na koniu z bronią w ręku dzielnie walczył o wolność tej, która „nie zginęła". Po upadku powstania musiał opuścić kraj i udał się zagranicę. Zapisał się początkowo na wydział filozoficzny w Jenie, a następnie przerzucił się na wydział lekarski, gdzie zajmowała go głównie chemja. Później przeniósł się do Berlina. Pracę doktorską napisał na temat: „O utlenianiu się związków organicznych w żywym ustroju". Zkolei udaje się do Berna, gdzie zajmuje początkowo stanowisko asystenta, a później obejmuje katedrę chemji fizjologicznej (drugą tego rodzaju w całej Europie). Po kilku latach wyjeżdża do Petersburga i tam obejmuje kierownictwo działu chemji fizjologicznej w Cesarskim Instytucie Medycyny Doświadczalnej. W r. 1886 przez odpowiednie połączenie kw. salicylowego (żrącego błony śluzowe) z fenolem (trucizną) — otrzymał ester, jeden z najwięcej do dziś używanych (z b. dobrym skutkiem) w lecznictwie preparatów dezynfekujących przewód pokarmowy — Salol. Salol pod wpływem soków żołądkowych nie zmienia się; dopiero w kiszkach w środowisku alkalicznem pod wpływem fermentu lipazy i znajdujących się tam drobnoustrojów wolno rozkłada się, nie zatruwając organizmu. Rozkład odbywa się całkowicie w kiszkach i nie obciąża przewodu pokarmowego. Prócz Salolu Nencki otrzymał cały szereg podobnych połączeń.

W podobny sposób otrzymano z kwasu salicylowego i para-nitrofenolu Salophen, preparat o podobnem do Salolu działaniu, który rozkładając się nie tworzy trujących związków. Nencki pracował również wiele nad składnikami krwi, otrzymał on 2 porfiryny (barwniki): hemoporfirynę i mezoporfirynę.

Własnych prac napisał zgórą sto z dziedziny chemji fizjologicznej, organicznej, farmakologji, higjeny i bakterjologji.

Będąc chemikiem w wielkim stylu umiał, jak wogóle ludzie genjalni, inaczej ujmować wiele zjawisk przyrody.

Pracował niemal do ostatnich chwil swego życia. Zmarł w Petersburgu, 14 października 1901 r.

P. prof. dr. Br. Koskowski mówił na temat nawiązania tradycji dawnej Farmacji. Szanowny mówca oświadcza, iż należy dążyć, aby z pojęciem „aptekarz" związane było pojęcie o człowieku solidnym, poważnym i naukowo traktującym swój zawód.

Dzieje farmacji, mówił p. profesor, są stare, jak cywilizacja, sięgają czasów Egiptu, starożytnej Grecji i Rzymu. Farmaceuci byli właściwymi ojcami chemji.

Pierwsze apteki już były założone w IX wieku po Nar. Chr. Za wzór, nawet nowoczesnym aptekom, możnaby postawić dawne powszechnie szanowane oficyny holenderskie. Do sanktuarjum tych aptek nie mogła wkraczać publiczność, było to miejsce, gdzie pracował tylko sam aptekarz, leki zaś były wydawane przez specjalne okienka. Apteki te wyposażone we wszystkie niezbędne leki były świetnie urządzone i upiększone malowidłami pierwszorzędnych ówczesnych malarzy.

W wieku XII farmaceuci już pobierali nauki w wyższych uczelniach.

W Polsce pierwsza apteka była czynna na dworze króla Władysława Jagiełły, prowadzona przez powszechnie szanowanego „profesora sztuki farmaceutycznej".

Akademja Krakowska kształciła aptekarzy nie tylko dla potrzeb kraju, ale nasi farmaceuci, jako pierwszorzędni fachowcy, otwierali również apteki w krajach sąsiednich, między innemi w dawnej Rosji.

Liczba polskich aptekarzy, zasłużonych w dziedzinie nauk farmaceutycznych jest b. wielka. Do nich należy przedewszystkiem Wolfgang i jego uczeń J. Śniadecki. Dalej wybitni uczeni i zacni obywatele J. Celiński, Kitajewski, Kurowski.

Mało kto wie, że w r. 1840 powstała dzięki ofiarności polskich aptekarzy i chęci postawienia zawodu na należytym poziomie szkoła farmaceutyczna, absolwenci której byli świetnie przygotowani do samodzielnej pracy. Pi skończeniu szkoły, absolwenci otrzymywali stopień magistra farmacji.

Z wykładowców, którzy wykładali bezinteresownie, wymienić należy profesorów Aleksandrowicza, Ferd. Wernera, Janikowskiego, Szuberta i Bełzę. Szkoła przetrwała 17 lat, promieniując wiedzą farmaceutyczną na cały kraj. Wspomnieć również należy o aptekarzach tej miary, co Lesiński, Fabjan i Heinrich.

Zaznaczyć jeszcze należy, że nasi aptekarze dzierżąc wysoko sztandar farmacji, umieli jednocześnie w czasach największego ucisku zaborców zachować godność narodową. Przytoczyć tu się godzi znamienny fakt, jaki w swoim czasie miał miejsce. Władze rosyjskie rozsyłały do wszystkich obywateli do wypełnienia formularze. Między innemi rubrykami, była również rubryka zatytułowana „narodowość". Wielu, nawet zdawało się solidnych i poważnych ludzi z ówczesnego naszego społeczeństwa, nie chcąc się narazić okupantom na ewentualne szykany, wypełniając wyżej wspomnianą rubrykę, nazywali siebie „rosjanami". Natomiast Wincenty Łękawski, zasłużony aptekarz pod rubryką „narodowość" napisał: „polak z krwi i kości".

Z tego jasno wynika, dlaczego Szan. P. Profesor uznał za wskazane przypomnieć dawne czasy, pionierów dawnej farmacji postawić młodej generacji za wzór i nawiązać świetną tradycję naukową i narodową polskiego aptekarstwa.

Obecnie, kiedy poziom nauk farmaceutycznych na polskich uniwersytetach stoi wysoko i po wielowiekowej niewoli zdobyliśmy niezależny byt państwowy, musimy wytężyć wszystkie siły, aby w wyścigu pracy dorównać innym zachodnio-europejskim narodom, abyśmy po wieczne czasy zachowali naszą wolność, w społeczeństwie zaś własnemi siłami wywalczyli sobie takie stanowisko, na jakie zasługuje wolny zawód o dawnej tradycji i wysokiem wykształceniu zawodowem.

Po referacie p. prof. Koskowskiego została zakończona I oficjalna część Zjazdu, a potem obradowały poszczególne komisje.

Jedną z ważniejszych uchwał Zjazdu była rezolucja, aby studenci farmaceuci wszystkich uniwersytetów polskich zapisali się do organizacji zawodowych.

Wieczorem 2-go dnia Zjazdu, staraniem komitetu organizacyjnego w lokalu P. P. T. F. odbyła się wieczornica, w której, poza delegatami studentów farmaceutów, wzięli udział przedstawiciele starszej generacji farmaceutów tak właścicieli aptek, jak i pracowników z p. profesorem Koskowskim na czele.

Podczas uczty, wygłoszono szereg przemówień i toastów okolicznościowych.

Po kolacji rozpoczęto tańce, urozmaicone popisami wokalnemi, w których wzięli udział: doskonała pieśniarka p. Nowicka i niezrównany w swym repertuarze pan Rentgen.

Zabawa wśród miłego nastroju przeciągnęła się późno w noc.

E. Sz.

Wiadomości bieżące.

KOMISJA FARMAKOPEI POLSKIEJ została zamianowana przez Min. Spraw Wewnętrznych na okres 2-letni. Przewodniczącym został prof. Wł. Mazurkiewicz. W skład członków komisji wchodzą: z Uniwersytetu Warszawskiego — dziekan Zaleski i prof. Koskowski (Wydz. Farm.), prof. Orłowski (Wydz. Lek.), prof. Weigel (Wydz. Weter); z Uniwersytetu Krakowskiego — prof. Estreicher (Oddz. Farm.); z Uniwersytetu Poznańskiego — prof. Dobrowolski i Hrynakowski (Oddz. Farm.); z Uniwersytetu Wileńskiego — prof. Muszyński (Oddz. Farm.); z Min. Spraw Wojsk. — mjr. Jakubowski; z Min. Pracy i Op. Społ. — dr. Chmielewski; z Min. Spr. Wewn. — inż. Kosmalski; z Min. Roln. — narazie vacat; ze sfer farmaceutycznych — Gessner.

Pierwsze posiedzenie organizacyjne Komisji odbędzie się dn. 5 maja.

Z KOMITETU BUDOWY GMACHU DLA WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO UNIW. WARSZ. Walne zebranie członków i sympatyków Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Warsz. odbędzie się dnia 10 maja 1930 roku o godzinie 19-ej w lokalu Warszawskiego Tow. Farm. ul. Długa 16.

RUCH SŁUŻBOWY W PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE ZDROWIA. Zostali mianowani: *Aleksander Marcinkowski*, prowizoryczny referendarz w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy, inspektorem farmaceutycznym w VII st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Brześciu n.Bugiem dekretem z dn. 4 marca r. b.

Franciszek Sianko, st. asystent Uniw. Stef. Batorego w Wilnie, referendarzem (pomocnikiem inspektora farmaceutycznego) w VII st. sł. w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy dekretem z 13 marca r. b.

300-LECIE WPROWADZENIA KORY CHINOWEJ. W bieżącym roku upływa 300 lat od wprowadzenia do skarbca środków leczniczych kory chinowej.

W związku z tym zarząd Missouri Botanical Garden w St. Louis (U. S. A.), który wydaje znane w Europie Annal reports, urządza odpowiednią wystawę; na otwarcie takowej Komitet Organizacyjny zaprosił wszechświatową powagę Prof. Tschirscha (Berno), który wygłosi okolicznościową przedmowę.

PODANIE O KONCESJĘ. Mr. Mikołaj Liśkiewicz, kierownik apteki Kasy Chorych w Krakowie, wniósł podanie o koncesję na nową aptekę w Brzezince pow. Oświęcim, Szczawnicy i Krakowie: przy ul. Mogilskiej od Nr. 10 do Nr. 100, aż do Dąbia, — przy ul. Kopernika od wylotu ul. Andrzeja Potockiego, aż do ul. Strzeleckiej, — przy ul. Straszewskiego, — przy ul. Zwierzynieckiej, lub w Podgórzu przy ul. Lwowskiej Nr. 25 do Nr. 40.

KONKURS. Urząd Wojewódzki Warszawski na podstawie art. 23 Ustawy dla aptek i farmaceutów z dn. 21.X.1844 r. (Dz. Praw tom 35 z 1844 r.), i na podstawie art. 3 Rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 21 Kwietnia 1921 r. (Monitor Polski Nr. 118 poz. 176) ogłasza konkurs na otwarcie apteki publicznej we Włochach pow. Warszawskiego w centralnej dzielnicy tego osiedla.

ZAŚLUBINY. W dniu 21 kwietnia r. b. w kościele parafjalnym w Miechowie odbył się ślub kol. Jana Rosińskiego, członka Główn. Komisji. Rewiz Z. Z. F. P. z p. Emilją Ćwiklińską. Nowożeńcom składamy serdeczne życzenia „Szczęść Boże".

Z wydawnictw

10 lat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na P. W. K. (ciąg dalszy — podał Edmund Szyszko).

Ubezpieczenia społeczne dzielą się na krótkoterminowe (chorobowe) i długoterminowe (emerytalne). Za czasów przedrozbiorowych najbardziej rozwinięte były ubezpieczenia społeczne w b. zaborze pruskim, najmniej zaś w b. zaborze rosyjskim.

Odrodzona Rzeczpospolita Polska stworzyła w roku 1920 ustawę o ubezpieczeniu na wypadek choroby (Kasy Chorych). Ustawa o Kasach Chorych jest pierwszą, która objęła całą R. P. Oparta jest ona na zasadach przymusu, powszechności, terytorjalności organizacji i samorządu zainteresowanych. W roku 1924 wyszła ustawa o ubezpieczeniu od wypadków. Jakkolwiek ustawa ta nie jest pozbawiona wad, jednak wprowadzenie jej we wszystkich dzielnicach Polski uznać należy za objaw dodatni w rozwoju naszych ubezpieczeń społecznych.

Wielkie znaczenie ma dla szerokich mas pracowniczych ustawa z r. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Jest to ustawa również obejmująca całą R. P. Zabezpiecza ona pracowników umysłowych od klęski bezrobocia, niezdolności do wykonywania swego zawodu, na starość, a rodzinę ubezpieczonego, na wypadek jego śmierci. Największą liczbę ubezpieczonych obejmuje ubezpieczenie od wypadków, a mianowicie 3,2 miljonów osób, ubezpieczonych w 4 wielkich zakładach. Dalej idzie ubezpieczenie na wypadek choroby 2,8 miljonów osób, ubezpieczenie inwalidzkie obejmuje 840 tysięcy osób. Polska należy do krajów o małym odsetku ubezpieczonych w stosunku do ogólnej liczby ludności. Np. ubezpieczonych na wypadek choroby jest u nas 7%. Natomiast w Anglji 35%, w Niemczech 32%, w Czechosłowacji 19%, na Węgrzech 11%.

Dochody naszych instytucyj ubezpieczeń społecznych wynosiły w r. 1925 — 271,8 miljonów zł. w r. 1926 — 308,5 milj. zł. w r. 1927 — 416,6 milj. zł.

W porównaniu z zagranicą obciążenie spowodowane ubezpieczeniami społecznemi jest u nas stosunkowo niezbyt wielkie.

Od rozwoju instytucji ubezpieczeniowych w dużej mierze zależy byt farmaceutów. Na terenie 2 okręgowych związków Kas Chorych pracuje około 800 naszych kolegów-farmaceutów w 44 Kasach, które posiadają przeszło 80 własnych aptek. Warunki pracy i płacy na terenie różnych Kas Chorych są różne, a w głównej mierze zależy to od stanu miejscowej organizacji zawodowej. Naogół warunki pracowników Kas Chorych są podobne do tych warunków, jakie mają koledzy pracownicy aptek prywatnych.

Praca organizacyjna Kas Chorych trwała do roku 1928, kiedy to liczba Kas zwiększyła się do 244.

Dochody Kas Chorych wynosiły w 1927 r. 205,9 milj. zł. Z tej sumy wydano na świadczenia 149 milj., czyli 76% przypisu składek, które ubezpieczeni otrzymują w formie zasiłków pieniężnych, pomocy lekarskiej i t. p. Administracja kosztowała 9,8% przypisu składek. Koszty ogólne 4,1%. Na fundusz zapasowy w 1927 r. odpisano 26,9 milj. zł., czyli 13,9% przypisu. Kasy Chorych nie mogą jednak swobodnie dysponować składkami z powodu zaległości, jakie mają pracodawcy: w 1927 r. wynosiły one 48 milj. zł.; zaległości stale wzrastają.

Ponieważ Kasy Chorych ubezpieczają 2,4 milj. ludności (z rodzinami 4,5 milj.), ma to b. wielkie znaczenie społeczne. Kasy Chorych, jako największe instytucje lecznicze w R. P. spełniają bardzo ważną rolę, wobec czego naogół stan zdrowia szerokich mas się poprawił, co można stwierdzić przez statystykę śmiertelności, która w ostatnich latach wykazuje znacznie mniejszy odsetek zgonów.

Kasy Chorych posiadają 600 ambulatorjów, przeszło 80 aptek, 10 sanatorjów i domów dla uzdrowieńców z ogólną liczbą 1310 łóżek, organizują kolonje letnie dla dzieci i domy zdrowia. Lecznictwo fizykalne jest bardzo rozwinięte.

Kasy posiadają 402 lampy kwarcowe, 27 aparatów dla celów djagnostycznych i 17 dla celów stomatologicznych i wiele innych.

Kasa Chorych m. st. Warszawy i Łódzka K. Ch. posiadają własne pogotowia ratunkowe.

Ubezpieczenia od wypadków obejmują wielką liczbę 3,2 milj. osób. Dochody instytucji tych są jednak niższe od dochodów Kas Chorych. Przeciętna roczna składka w ubezpieczeniu na wypadek choroby wynosiła w r. 1927 na 1 ubezpieczonego 99,11 zł. zaś na ubezpieczenie od wypadków 13,38 zł.

Świadczenia w ubezpieczeniu od wypadków trwają tak długo, jak długo trwają skutki wypadku, a w stosunku do pozostałej rodziny także i po śmierci ubezpieczonego. Ze statystyki wynika, iż zakłady te wypłacają co 2 minuty 100 zł. renty.

Ubezpieczenia pracowników umysłowych obejmują 240 tysięcy osób w całej R. P. ubezpieczonych w 4 zakładach. Zakłady te powołane dekretem P. Prezydenta R. P. z dnia 24.XI.1927 r. zajmują się ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia i niezdolności do pracy (inwalidztwo i starość) oraz zaopatrują wdowy i sieroty po śmierci ubezpieczonego. Składki ubezpieczeniowe wynoszą tu do 10% zarobku, z czego na ubezpieczenie inwalidzko-emerytalne przypada 8%, a na ubezpieczenie od bezrobocia 2%. Granicą zarobku, od jakiego są potrącane składki jest 8.640 rocznie. (d. c. n.).

WYDAWNICTWA NADESŁANE.

Nakładem Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie wyszła z druku, jako przekład z trzeciego niemieckiego wydania, bardzo pożyteczna i niezbędna w polskiem lecznictwie książka *„O leczeniu promieniami Roentgena"* *d-ra Roberta Lenka* Na język polski przetłumaczył ją lekarz oddziału Roentgenologicznego lecznicy Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, *dr. Stanisław Imich.*

Książka napisana w postaci systematycznego podręcznika, podzielonego na 2 części. W pierwszej części ogólnej opisane są własności i sposoby naświetlania promieniami X. W części szczegółowej podane są metody leczenia temi promieniami przy najróżnorodniejszych schorzeniach.

Okręgowemu Zw. Kas Chorych w Krakowie należy się szczere uznanie za wypełnienie luki w piśmiennictwie lekarskiem i ułatwienie lekarzom stosowania naświetleń promieniami X, bez uciekania się do obszernych dzieł w językach obcych. *E. Sz.*

MAGISTRY FARMACJI

poszukuję w celu kupna, dzierżawy apteki. Zgłoszenia proszę pod **„Farmacja"**, Ajencja Siemianowskiego, Zakopane.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefony 323-18 i 136-20. Konto czekowe P.K.O. 8491.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 90 zł., ½ str.—50 zł., 1/4—25 zł., 1/8—14 zł., 1/16—7 zł. przed tekst. i na ostatniej str. okładki o 10% droże

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15